

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołatomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Hermenegilda.
Jutro Justyna i Waler.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 511 zachód 651
Dziś wschód księżyca 432 zachód 6 8

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Polacy w Kongresówce.

Coraz częściej pojawiają się artykuły w prasie niemieckiej, przedstawiające chłopą polskiego z Królestwa jako półdzika. Pochodzą one od osób nam nieprzyjanych i już dla tego samego podpadają niedowierzaniu. Zdaje się, że autorzy tych artykułów przed wojną ni Polski ni Polaków nie znali i przypuszczam, że tylko nienawiść do wszystkiego co polskie tak im pisać podyktowała. Żyłem w Kongresówce przed wojną japońską przez 7 miesięcy, zwiedziłem miasta i wsie gub. Warszawskiej, Płockiej i Radomskiej, czytałem dzieła ekonomistów niemieckich o Rosyi i Polsce, ale podobnych rzeczy, jak pp. Buchholz, Cronheim itd. o Polakach piszą, ani nie widziałem, ani nie czytałem. Chciałbym przeto w krótkich słowach zapoznać i Czytelników „Gazety Gdańskiej” ze stosunkami w Królestwie.

Polska Kongresowa składa się z 10 gubernii i liczyła w roku 1910 na 127 000 kw. klm. okrągłe 12 milionów mieszkańców, a więc około 100 na kw. klm. W wschodnich prowincjach pruskich mieszka tylko 63 mieszkańców na kw. klm., to znaczy, że Polska półtora raza tak gęsto zaludniona jak Prusy Wschodnie, Prusy Zachodnie i Poznańskie. 15 proc. ludności tworzą żydzi, około 400 000 Rosyan, kilkadziesiąt tysięcy Niemców (51 740 poddanych niemieckich), reszta Polacy. Ten wysoki procent żydów pochodzi stąd, że żydom wolno się osiedlać tylko na obszarze dawniejszej Polski i w Kaukazie; w Rosyi ich prawie wcale niema. Żydzi w Polsce mieszkają przeważnie w miastach, gdyż do niedawnego czasu nie wolno im było na wsiach się osiedlać i trudnią się przeważnie handlem. Miasta małe mają wygląd iście żydowski. Są one często aż do pięć szóstych zamieszkałe przez żydów, którzy pośredniczą we wielkim handlu z wsiami. Chodzą i skupują zboże, bydło, jaja, wogóle wszystkie płody rolnicze, tylko tu i owdzie można znaleźć skład chrześcijański, zwykle jednak najlepszy i najschludniejszy. Restauracyi i młynów żydom mieć nie wolno. Ale i w rzemiośle można napotkać dużo żydów np. w rzeźnictwie (świń nie biją) i w piekarstwie. W Polsce są także żydzi robotnicy, chociaż nie wiele ich naliczyć można. W większych miastach żydzi już nie przeważają, ich procent tam nie tak wielki, w niektórych jednak jeszcze dochodzi do jednej trzeciej mieszkańców.

Przeważna część ludu polskiego mieszka na wsi i trudni się rolnictwem, które nadzwyczaj dobre robi postępy. Według rosyjskiego urzędowego zestawienia zbiera się w Polsce 160 kg. żyta i pszenicy na głowę, to jest znacznie więcej, niż w sąsiednich guberniach; na destjatyne przypada 75,1 pudów (pud 40 funtów), w okolicy Dniepru 64,2, Wołgi 62,2, w Centralnej Rosyi 60,0 pudów, a trzeba wiedzieć, że w ostatnich obwodach ziemia lepsza aniżeli w Polsce. Zabudowania rolnicze przeważnie z drzewa pokryte słomą lub blachą. Przy każdym domu piękny ogród owocowy. Konie i bydło nadzwyczaj piękne; świń nie chowają dużo, tem więcej drobiu; Królestwo wywozi wielką liczbę jaj. W domach panuje dosyć dobry porządek; jak wszędzie tak i tam znajduje się gospodynie dbałe i niedbałe o czystość i porządek. Znalazłem domy robotników folwarcznych w Niemczech, gdzie daleko gorzej wyglądało.

Przemysł, który jest tak okazały, znajduje w mieszkańcach Królestwa dobrych odbiorców, bez których by się tak dobrze rozwinąć nie mógł, gdyż położenie jego do rynków rosyjskich niekorzyst-

ne. Węgla dostarcza Dąbrowa (1910 r. za 51 mil. mk. tj. 21 procent całej produkcji w Rosyi), w wielkiej ilości i tylko okolica nad Dońcem obfitsza w węgiel.

Warszawa tworzy centrum wszelkiego przemysłu; przemysł tkacki jest jednak w Łodzi. W roku 1910 wynosił przemysł tkacki Królestwa 619 mil. mk. tj. 22 proc. w całej Rosyi. Pomimo tak doskonałego przemysłu tkackiego jeszcze część wieśniaków nosi ubrania własnej roboty i to wcale ładne. Ubioru letnie przeważnie są z bawełny i płótna, w zimie wełniane i kozuchy. Na wsi kozuchy bywają noszone bez obciążenia sukmem, lecz nie włosami do góry, jak Christian Buchholz pisał; majątniejsi noszą dobre, drogie, obciążone sukmem futra. Buty zimą i latem długie, dobre; kobiety zaś noszą dobre buty kobiece; wogóle Królestwo znane z dobrego obuwia. Wieśniacy w Polsce nie jadają tak wiele mięsa, jak w Niemczech, lecz więcej jaj, masła, miodu i chleba.

Komunikacja pozostawia jeszcze wiele do życzenia; bitych dróg mało, ale które są, bywają rzadko reperowane. Najgorsze drogi są po wsiach samych; w miasteczkach chociaż bruk, to jednak nie bywa czyszczony i dla tego w czasie niepogody i tam błoto wielkie. Trzeba jednak wiedzieć, że mieszkańcy na budowę dróg nie mają żadnego wpływu.

Kościoły w Polsce nawet w małych wsiach są nadzwyczaj piękne. Pomimo, że szkół bardzo mało i przymus szkolny nie istnieje, ludność polska, a przedewszystkiem młodzież, umie czytać dosyć dobrze; z pisanem trudniejsza sprawa. Według zestawienia urzędowego znajdowało się w Kongresówce umiejających czytać i pisać 30 procent ludności, w Rosyi tylko 21,1 procent; na 10 kobiet przypada 13 mężczyzn umiejających czytać i pisać, w Rosyi przedstawia się stosunek 10 do 24. Zestawienie to pochodzi już z roku 1897, można więc śmiało powiedzieć, że stosunek się poprawił znacznie. Oprócz tego jest jeszcze dużo takich, co umieją czytać jako tako, ale nie pisać. Jak zauważyłem, czytać i pisać umie przedewszystkiem młodzież. W roku 1897 przypadała jedna szkoła na 1180 mieszkańców. Widać z tego, że pomimo braku szkół lud polski garnie się do nauki, a dzieci uczą się nauki religii na katechizmie.

Gazety czyta chętnie i lud wiejski. Najpoczytniejszym pismem u ludu były swego czasu „Zorza”, wychodząca raz w tydzień i „Dzwonek Częstochowski”.

Polacy w miastach zajmują się handlem i przemysłem lub są właścicielami domów albo kapitalistami. O nich nie będę się rozwodził, chciałem tylko dowiedzieć, że lud polski nie tak zacofany, jak niektórzy piszą. Lud, z którego pomocą może się utworzyć tak okazały przemysł, lud, który potrafi z ziemi tak piękne płody wygospodarzyć i który potrzebuje taką ilość produktów przemysłowych, to nie lud na pół dziki, ale kulturalny w całym słowa tego znaczeniu.

Nie da się zaprzeczyć, że niejedno mogłoby być lepiej, trzeba jednak uwzględnić stosunki, jakie lud ten aż do nowszych czasów przechodził, jak również wielki brak komunikacyi, nierozwinięcie kredytu, czy to hipotecznego, czy komunalnego. Pomimo to Kongresówka się podniosła i to w ostatnim czasie przeważnie polskim kapitałem i polską energią, a przemysł i handel zaczął przechodzić z rąk niemieckich i żydowskich w polskie ręce. Kto lud polski zna, ten nie będzie pisał takich bajek jak pp. Buchholz i Cronheim.

G. A.

„Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim”

(Ciąg dalszy).

W Lutomiersku — znacznie mniejszej osadzie — skąd ludność w większej części się usunęła, pro-

boszcza nie zastaliśmy. Wyjechał chory nerwowo po zbombardowaniu osady, zastępuje go proboszcz z Kaźmierza z parafii sąsiedniej, ks. Laskowski. W Kaźmierzu kościół zniszczony, w Lutomiersku ocalał częściowo, zatem tutaj nabożeństwa odprawia ks. Laskowski. Dotąd w tych miejscowościach nie było komitetów i nic nie czyniono, bo na razie lud wyemigrował a przytem i nie było z kogo brać funduszy. Względna cisza obecna i zbliżające się uprawy w polu, wzbudzają nadzieję powrotu ludności. Postanawia też ks. Laskowski utworzyć komitet w celu założenia choćby także tylko taniej kuchni, na rozpoczęcie której zostawiamy mu 500 rubli. O 4 powracamy do Łodzi, zapoznajemy się z p. Antonim Stamirowskim, prezesem komitetu miejskiego, poczem udajemy się do Grand hotelu na spotkanie się naszych komisyi, które wedle umowy w Poznaniu na oznaczony czas stały się do Łodzi.

W sobotę, 20 o 9 rano, udaliśmy się do Łowicza. Pierwszy przystanek robimy w miasteczku Stryków. Na wstępie do miasta dość okazała kaplica Maryawicka, szyby wybite, obok kaplicy dom zborny a raczej plebania tejże sekty. Straty w Strykowie duże, ale jeszcze większe we wsi sąsiedniej Nowe Skoszewy; jest to najwięcej zniszczona wieś w tej okolicy. Pozostawiamy ks. prob. Karwowskiemu dla Strykowa i Skoszew, do uznania istniejącego już komitetu mk. 1500 i rubli 250. Kościół katolicki w Strykowie ze składek wystawiony a zaledwie co ukończony w zeszłym roku, uległ także znacznemu uszkodzeniu.

Następna miejscowość Główno jest to gospodarska osada, która, leżąc na linii kolejowej, uległa także zniszczeniu. Na prawo i lewo sterczą zaledwie kominy. Kościół i plebania w ruinie. Proboszcz ks. Rybiński, schronił się do małego domku bez okien i w jednej z lepszych izdebek na komodzie ustawił Przenajświętszy Sakrament. Wszystkie jego meble strzaskane, pozostał w jednej sutannie. We wsi istnieje pod jego przewodnictwem komitet, zajmujący się głodnymi, których żywi się z owego „myta”, o którym wspomnieliśmy wyżej. Pozostawiliśmy ks. Rybińskiemu na rzecz komitetu 1000 mk., polecając mu przesłanie nam do Poznania dokładnego sprawozdania o nędzy ewentualnie większej a udzielimy zapomogi. Tak przesyłki pieniężne, jak korespondencje w Głównie i w Strykowie odbywać się będą przez łódzkie biuro prezydenta p. v. Oppen, który się na to zgodził.

W okolicy tej ucierpieli oświście także wszyscy prawie proboszczowie, stracili oni niemal całe swe mienie. A że ono i tak nie było bogate przy niskich tamtejszych uposażeniach, więc nie wiemy, kiedy i za co przyjdą do swych najpotrzebniejszych urządzeń, bez niektórych wprost obyc się nie mogą. A księża ci po bohatersku wytrwali przy swych parafiach, cześć im! Niechaj dalej z wiarą pełnią swój obowiązek pasterski a znajdą się tacy, którzy o ich doli nie zapomną także. Komitet, mając ich adresy, chętnie podejmie się pośrednictwa w niesieniu im pomocy, skoro znajdą się na ten cel osobne ofiary.

O godzinie 1 stanęliśmy w Łowiczu, zajeżdżając do poleconego nam ks. kan. Niemiry. Zastajemy tam przybyłych przed nami kolegów księcia Czartoryskiego i p. Zygmunta Chłapowskiego. Katedrę w Łowiczu na ogół za ocaloną uważać można. Zniszczone w niej są okna a że do wprawienia szyb niema funduszy ani szkła nawet, pozakrywano je płachtami. Śnieg mimo to poproszył posadzkę w katedrze. Ks. Niemira doskonale zna stosunki okolicy Łowicza i okoliczne obywatelstwo. Poleca nam udzielenie także wsparcia dla wsi Bolimów, Bielawy i Chruslin, dokąd z różnych powodów dotrzeć już nie mogliśmy.

Ponieważ z Łowicza do Kutna nie daleko i kolej kursuje, przeto postanowiliśmy porozumiewać się z ks. Niemirą przez władzę cywilną w Kutnie, względnie przez dr. Troczewskiego tamże, który zastępuje prezesa komitetu. Prócz tego ks. Niemira powoła do komitetu pp. Józefa Koczorowskiego z Rybna w Sochaczewskim i Stanisława Grabińskiego z Walewic pod Sobotą, obywateli-ziemian, oświście znanych niektórym członkom naszej komisji. Na ręce

tego komitetu pójda też dalsze wsparcia żywnościowe z zakupionych w Włocławku zapasów, jako też gotówka z Poznania. Zaopiekuje się też komitet ten biednymi w obok leżącej osadzie Łyszkowice, dokąd w powrotnej drodze do Łodzi także zboczyliśmy, zakładając tam „podkomitet”. Tworzą go pp.: kasyer Molga i inspektor fabryczny Sachocki. W Łyszkowicach z dniem 1 kwietnia komitet rozpocznie wydawanie obiadów dla ludności, na co zebrał już p. Sachocki 100 rbl., a my pozostawiliśmy mu na ten cel 300 mk. Pan Sachocki zgłosi się do ks. Niemiry zawczasu o dalszą zapomogę z Poznania i odbierze ją, o ile tego będzie potrzeba. Ks. Niemirze zostawiliśmy 3000 mk. dla Łowicza i okolicznych wsi a 1500 mk. dla Bolimowa, Bielaw i Chruslina. Prosiłmy go o zrobienie ankiety i nadesłanie komitetowi obszerniejszego sprawozdania, a dalsze zasiłki pieniężne postaramy się przysłać jak najprędzej.

Wiadomości z Przmyśla.

(P.B.K.) Korespondent lond. „Timesów” idący z galicyjską armią rosyjską, otrzymał pozwolenie zwiedzenia Przemyśla. Liczba jeńców wziętych przez Rosyan w Przemyślu wynosi 130 000 i 4000 oficerów. Liczba ludności cywilnej wynosiła w początkach 50 tysięcy, zmarło jednak z czasem około 10 tysięcy. Znaczący powiadają, że twierdzy mogło bronić 50 000 do 60 000 żołnierzy przeciw siłom, które tam dysponowali Rosyanie. Zdaniem korespondenta zapasy żywności zostały wprost roztrwonione, tak że wnet w twierdzy powstał głód. Jedzono wnet konie kawaleryi i konie cugowe, potem wszystko możliwe. Za kota płacono po 10 koron, za psa po 25. Gdy przed oddaniem twierdzy oficerowie kazali pozabijać swe szlachetne konie w liczbie 2000, aby się nie dostały w ręce Rosyan, żołnierze rzucili się na trupy i z ustami pokrwawionymi pożerali surowe końskie mięso. Austriacy mieli wielkie zapasy amunicyi i byli daleko liczniejsi od Rosyan. Ludność cywilna teraz z postępowania Rosyan jest zadowolona.

Walki pod Chocimem.

(P.B.K.) Próba Austryaków wtargnięcia po przekroczeniu naszych granic na obszary rosyjskie w kierunku Chocimia, skończyła się klęską. Jak już donoszono, oddział nieprzyjacielski operujący w tej okolicy, został pobity dnia 30 marca, po części wybity, po części wzięty do niewoli. Szczegóły tej akcji poważnej są następujące: Nieprzyjaciel w sile dywizyi piechoty i brygady kawaleryi trzymał się w miejscu dobrze ufortyfikowanem w okolicy wiosek Szyłowcy i Malińcy. Dwa oddziały nieomal równie silne, ale liczbowo daleko mniejsze od Austryaków, naszej kawaleryi zaatakowały nieprzyjaciela pieszo dnia 30 marca rano o godzinie 6 i otoczyli ich, jeden oddział od południa, drugi od północy. Przez cały dzień nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, nasze wojska kilka razy atakowały bagnietami. Kozacy zsiadłszy z koni walczyli szablami i lancami. Pod wieczór opór Austryaków był złamany, a nasze wojska dalej atakując wyparły nieprzyjaciela z pagórków pomiędzy Szydłowcami i Malińcami, zajmując to miejsce. (Piotrogradzka agencja.)

Jak długo potrwa wojna?

(P.B.K.) „Stampa” ogłasza rozmowę z byłym kierującym ministrem włoskim, który oświadczył, że wojna nie potrwa aż do następnej wiosny. Francya nie może tak długo stawić oporu i to nie dla tego, że jej brak pieniędzy, lecz ponieważ jej brak ludzi. Wprawdzie Anglia w dalszym ciągu poprowadzi wojnę wygłodzenia Niemiec i będzie ją przedłużała, ale system ten wyczerpie cierpliwość jej sojuszników. Minister nie wierzy także w sforsowanie Dardanel. Decydującą dla wojny bitwę minister ten zapowiada na lato, tak że jesienią nastąpi pokój. (Berl. Tgbl.)

Wokoło wojny.

Orędzie austriackie z czwartku.

Trwające w odcinku Wschodnich Beskidów od tygodni zacięte walki osiągnęły w bitwie podczas świąt Wielkanocnych swój punkt kulminacyjny. Bezustanne ataki rosyjskie, szczególnie po obu stronach doliny Laborczy, gdzie nieprzyjaciel zużył największą część armii z pod Przemyśla, zostały w tychże dniach ze znacznymi stratami nieprzyjaciela odrzucone. Kontr-ataki wojsk niemieckich i własnych doprowadziły na wzgórzach na zachód i wschód od doliny do zdobycia kilku silnych pozycji rosyjskich. Aczkolwiek walki na tym froncie nie zostały jeszcze ukończone, to przecież sukces bitwy wielkanocnej,

która przyniosła około 10 tysięcy jeńców niezranionych i dużo materiału wojennego, nie da się zaprzeczyć. Na wschód od doliny Laborczy w górach zalesionych toczą się w niektórych odcinkach gwałtowne walki. W Królestwie i w Galicyi zachodniej panuje stosunkowy spokój.

Francuskie sprawozdanie z czwartku.

(P.B.K.) W Belgii, w dolinie Aisne i na wschód od Reims była walka artyleryjna. Dobre postępy, o których donoszono wczoraj wieczorem, potwierdzają się. Ostatnie deszcze zupełnie rozmoczyły gliniasty grunt Wogez. Wskutek deszczów ruchy artyleryji są utrudnione i kule armatnie często nie pękają. Nasze wojska utwierdziły postępy dnia poprzedniego zrobione. Utrzymaliśmy wszystkie postępy mimo gwałtownych kontr-ataków nieprzyjaciela. Pod Eparges ostatni kontr-atak podjęty przez półtora pułku miał w następstwie straszne straty nieprzyjacielskie. Trupy pokrywają pobojuwisko. 300 żołnierzy, którzy się wysunęli przed linie niemieckie, zostało przez nasze karabiny maszynowe skoszonych, ani jeden nie uszedł. W lasku Brule zdobyliśmy nieprzyjacielski okop. Wieczorem wydano następujące orędzie: Mimo złej pogody mieliśmy nowe postępy w okolicy pomiędzy Mozą a Mozela. W nocy z dnia 7-go na 8-go kwietnia w Epargie wskutek nocnego ataku posunęliśmy się znowu naprzód. Utrzymaliśmy nasze postępy mimo uporczywych kontr-ataków. Na pobojuwisku naliczyliśmy przeszło 1000 trupów niemieckich. Dalej na południe w lasku Norville zniszczyliśmy podczas ożywionej operacji piechoty kompanię niemiecką, z której pozostało tylko 10 żołnierzy, wziętych przez nas do niewoli. W lesie Ailly zdobyliśmy nowe okopy i oddaliśmy dwa kontr-ataki. W lesie Montmartre usadowiliśmy się w obronnej organizacyi nieprzyjaciela i utrzymaliśmy się tamże mimo wielkich wysiłków nieprzyjaciela, aby nas stamtąd wyrzucić. Na północ-zachód od Pannes jeden z naszych granatów przeciął kabel niemieckiego balonu, który poleciał na północ-zachód w kierunku naszych linii. Ogółem nasze ataki od dnia 4 kwietnia pomiędzy Mozą a Mozela dały nam następujące owoce: Na froncie na północny wschód od Verdunu na froncie długości 20 kilometrów zdobyliśmy na 3 kilometry terenu w głąb, zajęliśmy pagórki panujące nad biegiem rzeki Orne i zdobyliśmy wioski Coussainville i Fromezy. 2. Na wzgórzach Mozy a Eparges zdobyliśmy nieomal wszystkie pozycje na wysokiej płaszczynie, będącej zajętej przez nieprzyjaciela, które panują nad Combres i utrzymaliśmy zdobyty obszar mimo licznych i gwałtownych ataków. 3. Dalej na południe, niedaleko St. Mihiel, opanowaliśmy całą południowo-wschodnią część lasu Ailly, gdzie Niemcy byli silnie oszańcowani. Nieprzyjaciel mimo gwałtownych kontr-ataków nie mógł lasu odbić. 4. W południowym Woivre, pomiędzy lasem Montmartre i Le Pretre, Fey en Haye i Regnville. Na wszystkich tych miejscach Niemcy ponieśli straszne straty, których doniosłość pozwala ocenić liczba znalezionych trupów sprawozdania: Nie potrzeba wciąż powtarzać, że francuskie sprawozdania zamilczają bezustannie własne straty, a przesadzają beżmiernie straty niemieckie.

Sprawozdanie rosyjskie z piątku.

Na zachód od Niemna były dnia 5 kwietnia pojedyncze utarczki w okolicy Maryampola, Ludwinowa i Kalwaryi. W Karpatach dnia 4-go kwietnia postąpiliśmy naprzód w okolicy na północ od Bardziejowa aż do kierunku Użoku. W tych nacieraniach na nieprzyjaciela posunęliśmy się znacznie w okolicy Roztoki na południe od Cisny, gdzie zdobyliśmy bardzo ważną część pasma gór głównego. Nasze przednie stráže posunęły się za południowe skłony tego pasma i zajęły miejscowość Smolnik i Orcz Ruszka, na węgierskiej stronie. Usiłowanie Austryaków przeszkodzić kontr-atakami naszej ofensywie w niektórych częściach Karpat, nie udało się. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte z wielkimi dla niego stratami. Austriacy cofając się, podpalili mosty i składy prowiantów. W ten dzień na froncie karpackim wzięliśmy 21 oficerów i około 1500 żołnierzy. W innych częściach frontu naszego był tylko ogień armatni, karabinowy i utarczki straży przednich. Ewakuacja Przemyśla jest ukończona. 9 generałów, 2307 oficerów i 111 300 żołnierzy wysłano w głąb Rosyi. Oprócz tego znajduje się obecnie w szpitalach na placu wojny 6300 chorych lub rannych, których ze względu na stan wojny nie można było wysłać. Dla pielęgnowania ich postawiono 129 austriackich lekarzy i około 100 austriackich pielęgniarzy. W Przemyślu zdobyliśmy ogromną ilość materiału wojennego, którego szczegółów jeszcze i materiału wojennego. Wiele dział, karabinów czy nie stwierdzono. Dotychczas stwierdziliśmy 900 dział, z których większa część jest jeszcze do użycia. Każdego dnia wykrywamy nowe składy amunicyi i innego materiału wojennego, który Austriacy wrzucili do Sanu. Poczyniliśmy wszystko, aby te zapasy z rzeki wydobyć.

W Karpatach nasze wojska posuwając się w dolinie Ondawy wyparły dnia 6 kwietnia Austryaków i z terenu Sztropko i Puczacz. W okolicy Mezó Laborcz Austriacy i Niemcy otrzymawszy znaczne posiłki, usiłowali posunąć się, atakując. Jednak wojska nasze, zdobywszy front Szabalocz-Szuko, odparły wszystkie ataki z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. W okolicy na północ kolei Ujok-Verzbna, wojska nasze ze skutkiem przeszły przez grzebień Karpat i uzyskały taktycznie ważny sukces na pa-

górkach na południe i na północ od Wołosate. Na reszcie frontu nie było ważnych zmian. (Berl. Tag.)

Koncentracya wojsk rosyjskich w Odesie.

(P.B.K.) Z Piotrogradu „Baseler Nachrichten” otrzynują wiadomość, że wszystkie wojska marynarskie i majtkowie znajdujący się na urlopie, zostały sformowane w osobne kadry, które wysłane zostaną do Odessy. Rozchodzą się o 5 dywizyi i jedną brygadę marynarską. Upatrują w tem poważną zapowiedź operacyi rosyjskich, zamierzanych nad Bosforem.

Straty sprzymierzeńców pod Dardanelami.

(P.B.K.) „Daily Telegraph” donosi, że w bitwie pod Dardanelami został ciężko uszkodzony także francuski pancernik Dufrosnes. Oprócz tego Francuzi stracili kontr-torpedowiec i dwa hydroplany. (Berliner Tageblatt.)

Pod Dardanelami.

(P.B.K.) „Tribuna” donosi z Aten, że na wyspie Lemnos, z powodu braku wody, pozostało tylko 5 tysięcy Senegalczyków i Australczyków. Reszta wojsk została wysłana do Aleksandryi. Większa część floty atakującej znajduje się w zatoce Mudros, która pozostaje podstawą operacyi, dlatego też tam założono wodociągi i szpital. Turcy w Kum Kale i Sydlbahr ustawili na nowo armaty. Okręty angielskie na nowo te miejsca ostrzeliwują. (Voss. Ztg.)

Bułgarya a Dardanele.

(P.B.K.) Organ bułgarskich demokratów „Proporec” zamieszcza obszerny artykuł o Dardanelach i ich znaczeniu dla Bułgaryi. „Proporec” powiada, że żywotnym interesem Bułgaryi jest posiadanie dolin i rzek nad morzem Egejskiem. Dlatego losy Dardanel dla Bułgaryi mogą być obojętne, o ile tylko handel bułgarski w Dardanelach będzie miał zapewnioną zupełną swobodę.

Zatarg serbsko-bułgarski.

(P.B.K.) „Tribuna” otrzymuje z Salonik depezę, donoszącą, że zatarg serbsko-bułgarski jest załagodzony. Bułgarya oświadczyła rządowi serbskiemu, że mu da zadosyćuczynienie i ukarze winnych. Agencya bałkańska donosi z Niszu, że pomiędzy komitetowcami zabitymi i wziętymi do niewoli na obszarze serbskim podczas ataku na Wołosatę i dworcu w Strumicy napotkano kilku Turków i Austryaków.

Manifestacya w Bułgaryi.

(P.B.K.) Około 100 wybitnych osobistości, pomiędzy nimi wielu profesorów uniwersytetu i byłych ministrów wysłało list do króla Ferdynanda, w którym wskazują na to, że nadszedł czas, aby Bułgarya wzięła udział w wojnie po stronie trójporozumienia.

Dostawy amerykańskie dla sprzymierzonych.

(P.B.K.) „Rotterdamsche Courant” pisze: Niedawno temu pewien Amerykanin powiadał, że armie sprzymierzonych żywią się mięsem amerykańskim, kryją się za drucianymi płotami z drutu amerykańskiego, ostrzeliwują Niemców amerykańskimi granatami, ale na tem nie koniec. Teraz z Ameryki sprowadzają maszyny do kopania rowów, które w godzinie kopią 75 metrów rowów. Przypuszczają, że ta maszyna dla robót okopowych będzie miała to samo znaczenie, co karabiny maszynowe dla linii strzelniczej. (Voss. Ztg.)

Odwołanie oficerów amerykańskich.

(P.B.K.) „Timesy” donoszą z Waszyngtonu, że oficerowie amerykańscy, którzy na froncie niemieckim z polecenia władz amerykańskich śledzili operacye wojenne, zostali odwołani. Tłumaczą to tem, że ich misya jest ukończona. Pisma zagraniczne, które tę wiadomość powtarzają tłumaczą ją sobie w najróżniejszy sposób. Niektóre łączą ją z odwołaniem amerykańskiego atache wojskowego w Niemczech.

Handel na kanale.

(P.B.K.) „New York Herald” donosi, że mimo min i niemieckich łodzi podwodnych ruch w porcie rotterdamskim w ubiegłym tygodniu przekracza ruch wszystkich tygodni od początku wojny. W ubiegłym tygodniu do portu rotterdamskiego zawinęło 97 okrętów, w tem 35 angielskich, wyjechało zaś z portu w tym czasie 75 okrętów, w tem 27 angielskich.

Bomby nad ujściem Tamizy.

(P.B.K.) Parowiec angielski, który przybył z Rotterdamu, mający 1284 ton pojemności „Cusel” niedaleko latarni morskiej w Callop naprzeciwnie Tamizy został zbombardowany przez dwa niemieckie aeroplany z wysokości 500 metrów. Bomby wpadły do wody i pękły z wielką siłą. Jedna z bomb padła w oddaleniu 25 metrów od okrętu, który tylko ocalał dla tego, że jechał zygakiem. (Berl. Lokal-anzeiger.)

Agitacya wojenna we Włoszech.

(P.B.K.) Partya republikańska we Włoszech wydała odezwę do Włochów, w której zwraca się przeciw neutralności i wzywa do uczestniczenia Włoch w wojnie po stronie trójporozumienia. Manifest ten przypomina republikański włoskich poległych w Argonach i powiada: Jeśli monarchia nie rozumie znaczenia tego krwawego manifestu, zdradzi raz jeszcze kraj. Ale republikanie włoscy, którzy w najwyższym interesie narodowym wzywają rząd królewski, aby się zdobył nareszcie na odwagę, nie pozostawiają bez kary tej zdrady. W dzień, gdy wybuchnie oburzenie na szkodę wyrządzoną krajo-

wi i na hańbę mu wyrządzoną, naród włoski będzie po stronie republikanów. (Matin.)

„Matin“ donosi, że posłowie belgijscy Destree i Lorand w Catanie i w Syrakuzach urządzili zebrania, które się zakończyły wielkimi manifestacjami za wojnę.

Przegląd polityczny.

Majowa sesja parlamentów.

(P.B.K.) Korespondencya Woerth donosi, że sesja sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego w maju będzie tylko krótka. Parlament zajmować się będzie tylko ustawą o monopolu azotowym, zbada ważność kilku mandatów i załatwi się z projektami o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych. Głównie będzie chodziło o to, aby powracającym z wojny żołnierzom dać pracę. Sejm pruski załatwi się z ustawą o rybołówstwie i kilku ustawami wojennymi. Ponieważ w maju o pokoju nie może być mowy, parlament zostanie odroczoney na czas nieograniczony, aby mógł być w razie pokoju natychmiast zwołany.

Zamach na sułtana egipskiego.

(P.B.K.) Z Kaira donoszą: W czwartek, gdy sułtan opuszczał pałac Abder, aby udać się w odwiedziny do dostojników państwa, krajowiec Muhamed Gabel z Manzury strzelił do niego z rewolweru. Sprawca został aresztowany. Sułtan uszedł niebezpieczeństwu, gdyż Włoch Gianetti wytrącił zbrodniarzowi rewolwer. (Lokalanż.)

Venizelos wycoufuje się z życia politycznego.

(P.B.K.) Venizelos naradzając się wczoraj przez cały dzień z swymi przyjaciółmi politycznymi, zakomunikował, że stanowczo wycoufuje się z życia politycznego. Korespondent „Lokalanzeigera“ powiada, że nie należy przypuszczać, że to postanowienie Venizelosa sprawi trudności rządowi. Albowiem aczkolwiek były prezes ministrów ma jeszcze wielu zwolenników, jednak przez swe ostatnie publikacje wiele sobie zaszkodził. Korespondent dowiadyuje się, że francuski i angielski posel Venizelosa prosili, aby zaprzestał dotychczasowej walki z rządem. (Berl. Tgbl.)

Wiadomości kościelne.

Modlitwy o pokój.

(P.B.K.) „Köln. Volksztg.“ donosi, że Papież nakazał w całym świecie katolickim modlitwę o pokój w ciągu całego miesiąca maja.

Przerwane nabożeństwo.

(P.B.K.) Korespondent katolickiej „Tijd“ donosi z Panne o tragicznym wypadku podczas ostatniego lotu niemieckich aeroplanów w zachodniej Flandryi. Ksiądz Reynart, były profesor gimnazjalny w Ostendzie, odprawiał właśnie Mszę w kościele w Nieukerk, miejscowości oddalonej o jakie 14 kilometrów od Ypres, gdy zgromadzeni wierni posłyszeli szum aeroplanu. Ksiądz najspokojniej odprawiał dalej Mszę, gdy nagle bomba przebiwszy dach wybuchła z wielkim hukiem w środku chóru. Księdza podniesiono z ziemi całego zakrwawionego, wnet zmarł wskutek ran odniesionych. Oprócz tego bomba zabiła około 10 ludzi.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: N. N. z Gdańska 2,— mk., Łebiński z Borzytowskiej Huty 25,— mk., dr. Redmer z Gdańska 100,— mk., Ks. M. z G. III-cia rata 10,— mk., razem na XII -tą ratę 758,80 mk. Ogółem zebraliśmy 4658 mk.

Nowe rozporządzenia. Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie w sprawie środków pastewnych. Kto dnia 8 kwietnia posiadać będzie środki pastewne, winien je być tego dnia zgłosić do Spółki zakupowej rolników niemieckich (Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte, Berlin, Potsdamerstr. 38), o ile ich sam nie potrzebuje albo przerabia, lub o ile nie wynoszą podwójnego centnara z każdego rodzaju. Spółce zakupowej dano prawo nabywania i sprzedaży tych zapasów pastewnych. (Odnosi się to więcej do handlarzy, kupców, młynarzy, fabrykantów i posiadzcielei wielkich własności rolnych, niż do mniejszych gospodarzy wiejskich, bo ci zwykle ani tyle środków pastewnych nie mają, ile sami dla swego inwentarza potrzebują. Ktoby jednak z mniejszych rolników miał większe zapasy środków pastewnych,

niż ich spotrzebować może, ten oczywiście musi zgłosić pod podanym wyżej adresem te swoje zapasy środków pastewnych).

Dalej uchwaliła Rada związkowa, aby usunąć często podnoszone skargi, że ziemniaki do jedzenia uważa się nieraz jako ziemniaki do sadzenia, by od 25 kwietnia 1915 wszystkie ziemniaki do sadzenia podlegały cenom najwyższym i to tym samym, co ziemniaki do jedzenia, oraz by do tego terminu te ziemniaki uchodziły za ziemniaki do sadzenia, które pochodzą z gospodarstw hodujących zasiewy, uznanych przez niemieckie Tow. rolnicze lub urzędowe przedstawicielstwo rolnicze.

Ostatecznie Rada związkowa, zmieniając przepisy o pieczywie, pozwoliła na wypiekanie chleba pszennego, o ile pszenica, z której mąka pochodzi, wymieloną jest do 93 procent. — Po za tem dozwolono, by w miejsce przepisanej domieszki ziemniaków, do chleba żytniego używano innych środków, jak maki kukurydzanej, maki z grochu, maki sago, z mianiki i tapioki, a w ograniczonej mierze też syropu i cukru. — W końcu dano władzom administracyjnym prawo do ustalenia rozpoczęcia i zakończenia 12-godzinnego dnia roboczego, w piekarniach w okolicach rolniczych, w ten sposób, by praca rozpocząć się mogła o godzinie 6 rano; dalej dano tymże władzom prawo do pozwolenia w interesie publicznym lub we wypadkach potrzeby na różne wyjątki.

Liczba jeńców w Niemczech. Dnia 1-go kwietnia znajdowało się w niemieckiej niewoli: Francuzów: oficerów 3800; żołnierzy 238 496. Rosyan: oficerów 5140, żołnierzy 504 210. Belgów: oficerów 647, żołnierz 39 620. Anglików: oficerów 520, żołnierzy 20 307. Ogółem liczba jeńców w Niemczech wynosiła 812 tysięcy 903.

Austriacka poczta w Królestwie. (P.B.K.) Poczta austriacka i niemiecka kazała wydrukować osobne znaczki dla Królestwa Polskiego. Są to te same znaczki, co w Bośni, z podobizną cesarza Franciszka Józefa. Na znaczkach nadrukowane jest skóśno: K. K. Feldpost. W grudniu poczta austriacka załatwiła dla Królestwa 20 tysięcy przekazów, na ogólną sumę 2,7 miliardów koron. W styczniu przesłała 62 tysiące przekazów pieniężnych na sumę 10,7 milionów koron. (Berl. Lokalanżgr.)

Półtora miliarda niemieckiego majątku pod sekwestresem w Anglii. (P.B.K.) Publiczny kurator nieprzyjacielskiej własności w Anglii wydał 7-me sprawozdanie, z którego wynika, że od początku wojny ogółem za 85 milionów 306 tysięcy 813 funtów szterlingów nieprzyjacielskiego, a więc przeważnie niemieckiego majątku zasekwestrowano w Anglii. Z tego ulokowano 675 tysięcy na procent. (Nat. Ztg.)

Amerykańska pomoc dla Belgii. (P.B.K.) „Timesy“ donoszą z Waszyngtonu, że składki na rzecz Belgii przekroczyły już 200 tysięcy funtów szterlingów. Donoszą także, że w tych dniach wyjedzie z Ameryki komisya dla niesienia pomocy Serbii, składająca się z lekarzy, którzy pójdą zwalczać choroby. Prawdopodobnie, że podobna komisya wybierze się także dla niesienia pomocy Polsce.

Robotnicy galicyjscy w Szwecyi. (P.B.K.) Około 800 galicyjskich uciekinierów, którzy potracili wskutek wojny swe mienie, przybyło do Szwecyi na roboty polne. Jako dobrzy robotnicy są tam mile widziani.

Robotnicy z Królestwa w Niemczech. (P.B.K.) Już przed świętami wielkanocnymi udało się z Łodzi 136 robotników do kopalń węgla brunatnego w Złotomorowie na Łużycach. Teraz znowu około 100 robotników, przeważnie ślusarzy i kowali zaangażowano w Niemczech. (Berl. Tagbl.)

Rosyanie w Przemyślu. (P.B.K.) Rosyjskie pisma donoszą, że w Przemyślu panuje zupełny spokój. W środkowej części miasta, która niewiele ucierpiała, panuje życie normalne. Wszystkie sklepy, restauracje i kawiarnie są pootwierane. Dowóz żywności odbywa się normalnie. Wykonują się prace nad odbudowaniem zniszczonych przez Austriaków kolei. Komendantem twierdzy nie został generał Seliwanow, jak pierwotnie donoszono, lecz generał Artamanow. W następnym tygodniu przyjedzie do Przemyśla generalissimus książę Mikołaj Mikołajewicz.

Ulsterczycy a wojna. (P.B.K.) Korespondent Timesów donosi z Irlandyi, że z pomiędzy 442 tysięcy Irlandczyków, mających lat 18 do 35, od początku wojny zgłosiło się pod broń 51 tysięcy. Ulster sam dostarczył 31 tysięcy rekrutów. Z tych było 7 tysięcy katolików a 24 tysiące unionistów, którzy przed wojną byli przeważnie w armii Carsona. (Lokalanż.)

Gdańsk. Gdańska policya kryminalna ostrzeża przed firmą Magdalińskiego i Sp. w Steglitz pod Berlinem, która w wielu gazetach ogłasza, że daje paniom robotę w dom, zapewniającą wysoki zarobek poboczny. Zgłaszający się muszą zapłacić naprzód 2,90 mk., potem odbierają jakiś bezwartościowy przedmiot, który niby mają wyrabiać i sprzedawać. Więc baczność przed tymi wydrwigroszami!

Kościierzyna. Dnia 5 kwietnia rb. odbył się na sali „Bazaru“ koncert amatorski połączony z występami śpiewaczymi pod dyrykcją nauczyciela muzyki p. Neumanna. Czysty zysk przeznaczono na rodziny dotknięte wojną. Koncert wypadł nadspodziewanie dobrze. Wszystkie popisy tak śpiewacze jak muzyczne udały się świetnie, a niektóre z nich wychodziły nawet po za ramy amatorskich występów. To też tutejsza Polonia serdecznie dziękuje tak inicjatorom tego koncertu jak amatorom. — Inne miejsco-

wości polskie powinny pójść za przykładem Kościierzyny.

Berlin, dnia 10 kwietnia 1915.

Berliński targ na bydło.

Lacono za centnar żywej wagi:

Woiów 867 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 60-64 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 55-58 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 50-54 mk.

Stadników 1263 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 55-58 mk., II kl. mięsistych, młodszych 52-57 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 44-50 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 37 mk.

Jałoszki i krowy 1420 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 56-60 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 52-55 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 46-50 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 42-46 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 00 mk.

Cieląt 1207 szt.: I kl. tuczne 00-000 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 76-80 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 67-72 mk., IV kl. 60-65 mk., poślednie esaki 45-55 mk.

Owce 7371 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 57-60 mk., II kl. starsze tuczne skopy 50-56 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 45-53 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świn 16774 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 94-100 mk., IV kl. mięsiste 90-97 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 75-100 mk., VI kl. maciory 84-92 mk.

Stan wody — Wiele wynosił dnia 10 kwietnia rb pod Toruniem + 2,67, pod Fordonem + 2,45 pod Chelmnem + 2,44, pod Grudziądem + 2,64, pod Kurzebrak + 3,07 pod Schievenhorst 2,66.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińscim co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obrele	—,75 „
Jasiek z Kniejl	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme). Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen, zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży“) religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płóciennnej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Do Boga. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych. Zestawił pleban dyecezyi chełmińskiej. Format 7 i pół : 11 i pół cm. Stron 224.

Drobnitka książeczka ta o małym zgrabnym formacie, nadaje się szczególnie dla dzieci. Zawiera też najpotrzebniejsze modlitwy i znajdzie z pewnością wielu zwolenników, gdyż odznacza się w dodatku niezwykle niską ceną. Każde dziecko powinno poprosić rodziców, aby mu ładną książeczkę tę kupili.

Cena w oprawie :

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany —,30 mk. Z przesyłką —,40 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany —,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-c. Płótno, wyciski brzeg złożony —,50 mk. Z przesyłką —,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.



SINGERA maszyny do szycia
do użytku domowego i w celach zarobkowych
celujące trwałością i działaniem.
Ułatwione warunki zapłaty.
Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.
Gdańsk: ul. Długa (Langgasse) 28, Mattenbuden 30.
Wrzeszcz: ul. Główna (Hauptstr.) 121, naprzeciw Drogi Brunshöfera.

Persil

pierze
samodziałająco!

Henkela Soda do prania

Jestem agentem
maszyn do szycia
Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła zyczył,
niechaj mi kartę napisać
pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2

Polecamy:
gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukujący
zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.
Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Uczennice

ORAZ
robotnice
do wicia cygar

i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsbörze, Malborku
i Starogardzie.

Koperty

poleca
„Gazeta Gdańska“

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

Łęg — Long Wpr.
płaci

od depozytów 4 i pół proc.
za trzymiesięcznym wypowiedzeniem
należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
istnieje już 14 lat
ma 845 członków — którzy całym majątkiem za
pewność odpowiadają,
obróć dwa i pół miliona marek.
Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek
majątku własnego.

Zarząd:

Bruski.

Wąs.

Babiński

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biur. nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-**
dnem otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerandy, rzymski i płaszcze dla Wleob.
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierzniacy przysięgli

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Droży Rodacy!

Żądacie od waszych kupców tylko
herbaty w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na
obczyźnie

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bekanntmachung.

Durch die Verordnung vom 8. 12. 1914 ist in
Ergänzung des Verbots des Agiohandels mit Reichs-
goldmünzen (R. G. Bl. 1914 Nr. 101-4550) für den
Bereich des XVII. Armeekorps verboten worden

1) Der Verkauf von gemünztem und ungemünztem
Gold zwecks Ausführung in das Ausland und an
ausländische Händler;

2) Zahlungen an Ausländer, insbesondere an aus-
ländische Firmen, Händler und Agenten, Ange-
stellte und Arbeiter in Gold zu leisten.

Das Verbot zu 1 bleibt bestehen.

Das Verbot zu 2 wird hierdurch dahin geändert,
dass nur Zahlungen in Gold an feindliche Aus-
land verboten sind. Die Zahlung in Gold an Ange-
hörige neutraler Staaten ist zulässig.

Danzig, den 4. April 1915.

Der stellvertretende kommandierende General.

v. Schack.

Bekanntmachung.

Meine Anordnungen vom 3. März über Höchst-
preise werden infolge des Steigens der Grosshandels-
preise für folgende Waren abgeändert. Es dürfen
fortan höchstens kosten:

1. Gerstengraupe	das Pfund 55 Pf.
2. Gerstengrütze	das Pfund 55 Pf.
3. Weizengries (auch Hartgries)	das Pfund 53 Pf.
4. Reis	das Pfund 65 Pf.

Ueberschreitungen dieser Höchstpreise ziehen
die in meiner Bekanntmachung vom 3. März d. J.
angedrohten Strafen nach sich.

Danzig, den 10. April 1915.

Der Kommandant.

v. Baerenfels.

SMAKOSZE

żadają wszędzie

znakomita markę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard
fabryka papierosów i skład cygar.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Pocztówki polskie. W bardzo słownym wykonaniu
• kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi
napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwia-
ty, pary miłosne w narodowych strojach chłop-
skich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, da-
lej typy ludu polskiego, słiczne głowy niewieście,
wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy
polskich. Za poprzedzeniem nadesłaniem pieniędzy
wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z
przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,—mk. Z przesył-
ką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych,
używać winien słicznych pocztówek powyższych,
nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie
bowiem nabywać można pocztówek z polskimi nap-
isami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, nie-
chaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyśle-
my. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDANSKA — Danzig

Mały i wielki

Katechizm

dla

dzieci i młodzieży

po 30 i 50 fen.

poleca

„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku.

W domu moim przy ulicy
Jeziornej (Seestrasse)

otworzyłam

Skład towarów kolonialnych

i proszę o łaskawe poparcie.

Kartuzy, w kwietniu 1915.

Marya Lemke.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyty,

płaci od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznem

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowem 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornaas, M. Janicki, L. Lniak.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacąc

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea.

Płach.

Blezkowski.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem

4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem

5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii

kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 18665.

Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.

Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy

3% od dnia wpłaty.

Bliższych szczegółów udzielamy, na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt.

S. Telecki.

S. Kindermann.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyty w każdej ilości płacąc od

takowych 4 i 4 i pół procent wedle umowy i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami

za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

święt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD

Cz. Nagórski Fr. Nagórski Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii